WYDANIE AB

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

GRUDZIEŃ
29
PONIEDZIAŁEK
Tomasza
Wschód słońca 7 m. 45
Zachód " 15 m. 32
Rok II. Nr. 354

Wybuch maszyny piekielnej

Londyn, 28 grudnia. Donoszą z Bombaju, że wczoraj wydarzył się strasz ny wybuch maszyny piekielnej na dworcu w Delhi.

Pewien osobnik chcąc skraść znajdujące się bez dozoru w poczekalni dworcowej bagaże, ruszył jedną z walizek, w której znajdowała się maszyna piekielna. Nastąpił wybuch, przyczem złodziej został literalnie rozszarpany na kawałki. Dwie inne osoby odniosły ciężkie rany.— ATE.

Śmierć Alfreda Monda

Londyn, 28 grudnia. Dziś zmarł w wieku 62 lat lord Melchet (sir Alfred Mond), który odgrywał kierowniczą rolę w angielskiem życiu gospodarczem i był prezesem trustu chemicznego w Anglji. W r. 1921—22 lord Melchet był ministrem zdrowia w gabinecie Lloyda George'a.

ECHA REWOLUCJI

Paryż, 28 grudnia. Jeden z przywódców powstania republikańskiego w Hiszpanji, lotnik mjr. Franco, wyjechał wczoraj z Lizbony drogą morską do Antwerpji.

Były gubernator wojskowy Huesca, gen. Las Heras, który podczas starć ze zbuntowaną załogą w Jaca został ranny, zmarł wczoraj wskutek odniesionych ran. — ATE.

NOWA „CZYSTKA"

Paryż, 28 grudnia. „Poslednija Nowosti" donosza, że wśród urzędników ambasady sowieckiej w Paryżu rozpoczęto nową „czystkę".

Radca prawny sowieckiej delegacji handlowej został usunięty i odesłany do Moskwy, gdyż jak ustaliło dochodzenie, brał on łapówki.

Około 600 innych urzędników sowieckich otrzymało nakaz powrotu do Moskwy.

Zarządzenie to stoi prawdopodobnie w związku z zamierzoną redukcją tranzakcyj handlowych Sowietów z Francją. — ATE.

PLAN GOSPODARCZY SOWIETÓW

Ryga, 28 grudnia. — Na odbywającej się obecnie w Charkowie sesji CIK'a republiki ukraińskiej prezes rady komisarzy ludowych, Czubar, ogłosił plan gospodarczy Sowietów na Ukrainie na rok 1931. Z ogłoszonych danych wynika, że ogólna produkcja Ukrainy stanowi około 60 proc. produkcji całego Związku sowieckiego. W roku 191 rząd sowiecki zamierza poczynić znaczne inwestycje celem powiększenia produkcji surowców głównie węgla i rudy żelaznej, potrzebnych przemysłowi Rosji Centralnej. Wyasygnowano na ten cel około 3 miljardów rubli. W Zagłębiu Donieckiem ma być uruchomionych 70 nowych kopalni węgla. Sowiecki plan gospodarczy dąży w ten sposób do forsownego wywozu surowców ukraińskich do Rosji, nie przewiduje natomiast prawie żadnych inwestycyj na rozwój przemysłu i budowę nowych fabryk, przerabiających surowce w kraju. Ukraina liczy obecnie według ostatnich danych urzędowych ponad 30 miljonów ludności.

WALKI W INDJACH

Londyn, 28 grudnia. — Według doniesień z Bombaju ruch powstańczy w prowincji Burma przybrał niepokojący charakter. Oprócz wysłanego oddziału wojsk angielskich w walkach z powstańcami biorą udział formacje strzelców hinduskich z Punjab. Wobec poważnej sytuacji gubernator Burmy przerwał swoją podróż i powrócił do miasta Burma, w którem znajduje się główny sztab wojsk angielskich, działających przeciwko powstańcom. Dotychczasowe straty powstańców wynoszą conajmniej 80 zabitych. Ruch powstańczy w Burmie nosi wybitnie polityczny charakter i stoi w związku z tendencjami autonomicznemi. Jak wiadomo angielsko - hinduska konferencja, która omawiała w swoim czasie raport Simona postanowiła wyodrębnić prowincję Burma od reszty Indyj w jednostkę autonomiczną.

Intrygi Niemiec

Paryż, 28 grudnia. „Journee Industrielle" ogłasza sensacyjną wiadomość, że jakoby pomiędzy Niemcami, Węgrami, Jugosławją, Rumunją i Bułgarją toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia unji celnej.

Niemcy proponują jakoby specjalne ulgi importowe dla produktów rolnych tych krajów, żądając wzamian za to wprowadzenia specjalnej taryfy ulgowej na import wyrobów przemysłu niemieckiego.

Wiadomość tę nie znajdującą dotychczas potwierdzenia z innych źródeł należy przyjmować z zastrzeżeniem. Nie jest wykluczonem, że chodzi tu o jedno z posunięć niemieckich kół gospodarczych zmierzających do rozbicia współpracy państw agrarnych. — ATE

Nafta na rynkach światowych

Londyn, 28 grudnia. — Ceny produktów naftowych uległy w ciągu miesiąca ubiegłego dalszemu osłabieniu na rynkach światowych. Restrykcje ropne w Stanach Zjedn. ograniczyły wprawdzie wytwórczość surowca, lecz nie mogły do prowadzić do tego, by odpowiadały poziomowi ogólnemu zapotrzebowania, a zwłaszcza benzyny, której zużycie na wszystkich rynkach światowych uległo zmniejszeniu względnie też zatrzymało się w rozwoju, co w rezultacie, wobec nastawienia produkcji na zasadnicze i stałe zwiększanie zapotrzebowania benzyny oznacza pogorszenie się sytuacji.

Rynek przewozowy okrętów tankowych w marcu r. b. notujący pełne ładunko okrętowe z portów amerykańskich do europejskich po 45 szylingów za tonę, w sezonie letnim wykazywał stałą zniżkę, a w ciągu dwóch ostatnich miesięcy pociągnął nienotowany dotąd poziom, a mianowicie 10 do 12 szylingów za tonę. Ten stan rzeczy spowodował, że notowania produktów ropnych amerykańskich, równie jak i rumuńskich w poszczególnych krajach europejskich spadły, co automatycznie odbija się na cenach, uzyskiwanych ostatnio przez eksport polski.

MROZY W PERSJI

Ryga, 28 grudnia. — „Prawda" donosi, że w Turkiestanie panują nienotowane dotychczas mrozy. W Taszkiencie temperatura wynosi 30 st. poniżej zera. W południowych okręgach Turkiestanu —41 st. poniżej zera.

Degradacja Tuchaczewskiego

Ryga, 28 grudnia. — Były dowódca leningradzkiego okręgu wojennego, Tuchaczewski, który jak wiadomo był głównodowodzącym armji sowieckiej w wojnie 1920 r., ma być mianowany sowieckim attache wojskowym w Japonji. Degradacja Tuchaczewskiego nastąpiła wskutek oskarżenia, iż utrzymywał on stosunki z opozycjonistami i był zamieszany do akcji byłego prezesa rady komisarzy ludowych, Syrcowa, zmierzającej do obalenia władzy Stalina.

Pomoc dla ludności niemieckiej

Berlin, 28 grudnia. — Minister spr. wewn., dr. Wirth, udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Oberschlesischen Volkstimme", w którym oświadczył, że z okazji dziesięciolecia plebiscytu na Górnym Śląsku, przypadającego na dzień 20 marca, rząd Rzeszy, jak również rząd pruski postanowili wyasygnować 100 tysięcy marek na fundusz pomocy ludności niemieckiej na Śląsku niemieckim.

Przeciwko cłom agrarnym

Berlin, 28 grudnia. — Niemiecki związek fabryk maszyn stwierdza w swem ostatnim sprawozdaniu, że w ciągu miesiąca ubiegłego zbyt na rynku wewnętrznym znowu pogorszył się bardzo wydatnie, a zamówienia z zagranicy napłynęły w wysokości minimalnej. Zdaniem związku konieczne jest osiągnięcie znacznego obniżenia kosztów produkcji, czemu jednakże stoi na przeszkodzie polityka nadmiernych ceł agrarnych, które bardzo utrudniają wywóz maszyn niemieckich na rynki zagraniczne.

Pośród świątecznej ciszy

DYPLOMACJA BEZ ROZPĘDU, ALE JEDNAK NIE PRÓŻNUJE. ANGLJA, FRANCJA I WŁOCHY. RUCHY NASZYCH MNIEJSZYCH SĄSIADÓW

Pewen zastój, jaki daje się zauważyć w polityce międzynarodowej u schyłku Starego Roku nietyle przypisać należy okresowi świątecznemu, ile przesileniu metod tejże polityki. Ożywiona wielce kampanja dyplomatyczna jesienna nikomu nie przyniosła upragnionej przewagi, żadnego z przeciwników nie zmusiła do ustępstw. Natomiast na barkach wszystkich mocarstw coraz silniej ciąży brzemię kryzysu gospodarczego. Nie oszczędza on nikogo, jakby uwziął się przeprowadzić dowód, że ambitne dążenia odwetowo - rewizjonistyczne są szkodliwą chimerą, zdolną jedynie siać niepokój oraz potęgować powszechne niebezpieczeństwo ekonomiczne i społeczne.

Dyplomacja za to straciła na animuszu. Z największym jak dotąd uporem forsują jeszcze Niemcy, w rozjazdach Curtiusa i Brueninga po wschodniem pograniczu, swoje przygotowania do nowej politycznej bitwy z Polską — na styczniowej radzie Ligi — na tle mniejszościowem. Wszelako i tam coraz silniej przebija ton niewiary w możliwość osiągnięcia poważniejszego sukcesu. Nastroje bowiem w mocarstwach zachodnich cechuje widoczna wobec niemieckiej akcji niechęć. Wszyscy już mają po uszy tego nieustannego, zapalczywego mącenia wody w Europie przez berlińskiego wilka, któremu na przeszkodzie stoi niepodległość Polski. Przesyt w tym kierunku tembardziej jest zrozumiały, na tle doskwierającego kryzysu gospodarczego. w którym Niemcy pragnęłyby okazyjnie utopić także swoje zobowiązania odszkodowawcze.

Oprócz prasowo - półurzędowych, kwaśnych komentarzy do polityki niemieckiej zacichły w świątecznej bezczynności dyplomacje Francji i Włoch. Zacisze pomiędzy Francją i Włochami stało się szczególnie uderzajace po „małym deszczu" doraźnych wyników jakie dała „wielka chmura" włoskiej ofenzywy dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie. Osaczający Jugosławię, a więc pośrednio wymierzony przeciwko Francji, blok grecko-turecko - bułgarsko - węgierski, zaznaczony zjazdem w Angorze i ożywiony wymianą odwiedzin ministerjalnych z Rzymem — okazał się na razie manifestacją dosyć czczą i beztreściwą. Tembardziej, że ją pokrzyżowała na gruncie greckim wizyta min. Marinkowicza z Białogrodu. Zapowiedziana zaś bytność premjera Venizelosa w Warszawie, aczkolwiek z natury rzeczy większej doniosłości politycznej posiadać nie może, jednak bądź co bądź zwraca się również w stronę Francji

Na tle owego zacisza francusko - włoskiego (polegającego na wzajemnem unieruchomieniu) w sposób logiczny i naturalny powstała w Londynie myśl, by znowu spróbować pośrednictwa. Zamierzono je w dziedzinie najzewnętrzniejszej, niejako „firmowej" italo - gallijskiego zatargu; w sprawie ustosunkowania sił marynarskich. Propozycja angielska miała być bardzo prosta: niech oba mocarstwa wykończą swój tegoroczny program konstrukcyj marynarskich i na nim poprzestaną aż do r. 1936. A więc prolongata „zawieszenia broni", bez dalej sięgających zobowiązań. Wprawdzie szczęścia w tym kierunku próbował już niedawno p. Gibson, (b. poseł amerykański w Warszawie, obecnie ambasador w Brukseli). I nie powiodło mu się na razie. Ale to miało miejsce jeszcze w gorącym okresie włoskiej ofenzywy dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie. Złączone z nią były bodaj włoskie rachuby na amerykański sukurs finansowy dla państw wschodniego bloku, przypieczętowanego bułgarskiem małżeństwem królewny Joanny. Ta budowa dyplomatyczna nie wzbudziła widocznie zaufania amerykańskiego kapitału. Jak się powiedzie nowemu pośrednictwu Anglji, wkrótce się przekonamy. Za wynikiem pomyślnym przemawiają względy doraźne wysokiej wagi: nacisk kryzysu gospodarczego oraz uderzająca bezpłodność dla [illegible] państw ich upartej polityki współzawodnictwa o względy niemieckie.

Nacisk wspomnianego kryzysu zaznacza się tymczasem również w posunięciach dyplomacji nad Dunajem. Tutaj punkt wyjścia stanowi rozterka gospodarcza Węgier z Czechosłowacją. Na skutek dążeń protekcjonistycznych czeskiego rolnictwa zapanował pomiędzy obu państwami stan beztraktatowy w dziedzinie celnej. Ten stan zagraża poważnie czeskiemu wywozowi przemysłowemu do Węgier, oraz węgierskiemu wywozowi rolniczemu do Czechosłowacji. Ponieważ zaś już w związku z polityką ogólną (rewizjonistyczno - włoską), jakoteż w związku ze wschodnio - europejską (warszawską) akcją na rzecz wywozu państw rolnych, premjer węgierski, Bethlen odwiedził Berlin, przeto i po stronie czeskiej ujawniona została pewna skłonność do zbliżenia z Niemcami. Narazie wystąpiła ona w postaci przyjaznych manifestacyj ministrów spraw zagranicznych, Benesza i Curtiusa. na łamach prasy. Położenie jednak nad Dunajem pozostaje nadal niejasne. Zapewne dlatego nie doszła jeszcze do skutku zapowiedziana przed świętami wizyta hr. Bethlena w Wiedniu.

Strona ekonomiczna stosunków międzynarodowych poczyna wreszcie odgrywać rolę nawet w opinji Litwy o jej wileńskim zatargu z Polską. Poczytny dziennik opozycyjny tamtejszy ogłosił artykuł za normalizacją obrotu gospodarczego i komunikacji polsko - litewskiej, wykazując straty jakie stan obecny Litwie przynosi. Tego rodzaju ewolucję pojęć na Litwie popierają same Niemcy, bo wyzyskują kowieńskie państewko przez swój protekcjonizm rolny, oraz grożą mu znowu politycznym atakiem w Genewie przeciwko Kłajpedzie. Nie należy łudzić się co do możliwości szybkiej i radykalnej zmiany polityki litewskiej wobec Polski. Przedświateczne układy w Berlinie o ruchu granicznym nie uprawiają do takiego optymizmu. Jednakże faktem jest, że nawet w upartem Kownie kryzys gospodarczy działa w kierunku otrzeźwienia.

Może je w końcu przeprowadzi zarówno na szerokiej światowej arenie, jak w zatargach miejscowych.

St. Szczutowski.

PRZEGLĄD PRASY PROWINCJONALNEJ

Leży przed nami stos gazet z dnia Wigilijnego. Wszystkie, rzecz prosta, mówią — i to w tonie wysoce podniosłym! — o naukach moralnych, płynących z wielkiego święta świata chrześcijańskiego A więc brzmią ze szpalt słowa o pokoju wśród ludzi, o miłości i o pojednaniu, o odrodzeniu duszy ludzkiej w kulturze cnoty i dobra...

Ale poprzez te nawoływania i akcenty raz wraz przebija zgrzytliwe echo dnia powszedniego: wszystkie zmory rzeczywistości tłumnie garną się do progów i szczerzą zeby do czytelnika.

A więc przedewszystkiem—Brześć.

Łódzka „P r a w d a" zdobywa się na twierdzenie, że Brześć był... próbą charakterów dla zamkniętych w nim ludzi.

Śmiesznem i naiwnem jest usiłowanie sprowadzenia sprawy brzeskiej do kwestji traktowania więźniów. Brześć nie figuruje w żadnym spisie więzień, a ludzie, którzy zamknięci byli w Brześciu, nie mogą być porównywani z aresztantami, zaludniającymi zwyczajne więzienia. Zagadnienie Brześcia sformułować trzeba w pytaniu: „Czy stosowanie takich sprawdzianów dla stwierdzenia walorów duchowej wielkości ludzi, stających na czele mas do walki politycznej, jest dopuszczalne, czy nie"?

Myślimy, że tak, jeżeli chwila jest wielka i o decydującem znaczeniu dla narodu, bo takie rzeczy otwierają oczy społeczeństwu, uwalniają je od fałszywych proroków.

Co było w Brześciu? Czy tam półpostem i „nieludzkiemi karami dyscyplinarnemi" spędzono z koturnów fałszywych proroków i wyleczono ich z lekkomyślnych ambicyj, mogących sprowadzić na naród i państwo tragiczne następstwa, czy też stwierdzono hart i wielkość ducha?

Stajemy osłupiali! Brak nam wprost ochoty, aby z tego rodzaju „analizą" polemizować.

To też odwołujemy się do bliskiego dla sanacji „Dzien. Poznań.", który stwierdza, że „obawy i smutki Wigilji streszczają się w jednym wyrazie — Brześć i dodaje, że „sprawa Brześcia jest przedewszystkiem zagadnieniem moralnem".

Przecież w każdym innym nawet wypadku bicie i katowanie aresztowanych musi potępić i potępi każdy lojalny wobec państwa i urządzeń praworządnych obywatel, bez różnicy zapatrywań politycznych. Skoro w rozpatrywaniu sprawy Brześcia można stanąć na wspólnej platformie — szacunku do norm moralności i prawa, problem różnic politycznych społeczeństwa przesuwa się na inne dziedziny, nic z Brześciem wspólnego nie mające.

„D z i e n n i k B y d g o s k i" zwraca uwagę, że Brześć zaszkodził nam wobec zagranicy, ale

Kto nie chce zagranicy dawać materjału przeciw Polsce, niech tak postępuje, aby o niej z szacunkiem mówiono. Brześć wyrobił nam najgorszą markę.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

40)

Na wieku każdej widniał krzyżyk białą farbą nakreślony, obok niego gałązka ze świeżego dębu. Trumien tych było około pięćdziesięciu. Jakby coś we mnie załkało, zaskowyczało z bólu. Żołnierz z orłem białym na czapce, przechadzający się z karabinem na ramieniu wśród tego pola trumien, aż nadto dobrze świadczył, kogo one kryły.

Mimowoli ugięły się podemną kolana i uklękłam wśród tych młodocianych, a bezcelowych ofiar. Chciałam zmówić „Anioł Pański" za ich dusze, lecz w piersi mej coś tak łkało, tak się rwało z bólu, że aż nazewnątrz wybuchło niemal głośnym płaczem, zamiast słów modlitwy. Żołnierz, stojący na warcie, zbliżył się i ze współczuciem zapytał:

— Czy to może brat, albo syn pani jest wśród tych polegych?

Teraz dopiero oprzytomniałam i przez łzy z trudem odpowiedziałam mu:

— Nie jeden, wszyscy to moi bracia, bo synowie tej samej matki Polski! Przybyli tu z rozmaitych krańców, by młode swe życie położyć, a że nad żadną trumną rodzona matka nie zapłacze, tem większy żal serce ściska.

Żołnierz pokiwał głową:

— Tak im sądzono, — widzi się — odparł.

A mnie jakby ulżyło trochę, gdy tę skargę z ust wyrzuciłam, że mogłam spokojnie pomodlić się za ich dusze.

Było to naturalnie pokłosie potyczek na „Przedmościu" za Dnieprem.

Nazajutrz cały Kijów brał udział w tym smutnym pogrzebie. A gdy trumny ustawiono na lawetach armatnich i wozach, były tak kwieciem i zielenią pokryte, że ich prawie widać nie było. Było to, jakby jakieś olbrzymie „Corso" kwiatowe, ciągnące się bez końca i tylko dźwięki marsza żałobnego i poważny nastrój uczestników świadczyły o rzeczywistej uroczystości chwili. Prowadziliśmy ich długo, długo ulicami miasta aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad otwartą mogiłą wygłoszono kilka płomiennych mów. W rzewnych słowach żegnał ich ksiądz kapelan Bonibas. Trumienki wiankiem stały nad bratniemi mogiłami, nad niemi żałobna publiczność. Nie było tam bliskich krewnych wojaków, lecz łez było sporo. Żegnano ich gorąco, żegnano z niekłamanym żalem. A gdy wszystkie mowy pożegnalne przebrzmiały, gdy kapłan pokropił poległych, głucho zadudniały powrozy i nasze Wojtki, Staszki, Kaziki, jeden po drugim zaczęły zstępować do łona czarnej ukraińskiej ziemi na Bajkowej Górze, by tam spocząć na wieki.

— Śpijcie, chłopcy lubi, niech wam ta ziemia lekką będzie! Za bohaterskie spełnienie obowiązku należy się Wam błogi spoczynek. Niech wam wonne kwiaty wiatr ukraiński na bratniej zasiewa mogile. Niech nad nią srebrna wierzba płacze Niech nurt Dniepru u stóp waszych płynący, niesie dalekie poszumy szarej Wisełki! Śpijcie w pokoju!

———

Tak — ci już usnęli na wieki! Lecz jak przedstawiało się powodzenie polskiego oręża na „Przedmościu Kijowa" nikt nie wiedział dokładnie. W obliczu świeżo wzrosłych bratnich mogił nawet skrajni optymiści czuli się przygnębieni. Lęk padł na społeczeństwo polskie w Kijowie. Tem śpieszniej ludzie przygotowywali się do wyjazdu, bo nikt nie chciał doczekać się u stóp Złotej Bramy powrotu opętańców. Bano się tego jak ognia! Gorzej jak ognia! Jak ognia i wody! Jak wszystkich rozpętanych żywiołów naraz! Gorzej jeszcze! Ci co przez nich przeszli, wiedzieli dobrze, że oni piekło wloką za sobą. To też praca w Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi w Kijowie, wrzała coraz intensywniej. Mąż mój codzień rano wychodził do biura, wracał coraz później. Nie mógł podołać nawałowi pracy, bo współpracowników codzień ubywało, bo każdy musiał już myśleć o sobie i swych najbliższych. Bo w ciężkich warunkach materjalnych do pracy honorowej było coraz mniej ochotników. Mąż mój wraz ze swymi kolegami codzień załatwiał sprawy bieżące, podpisywał dokumenta podróżne, wystawiał zaświadczenia, udzielał wskazówek, pozatem utrzymywał ciągły kontakt z władzami polskiemi, by łatwiej orjentować się w sytuacji.

Władze te twierdziły, że położenie jest niczem nie zachwiane, wprost świetne, aż pewnego poranku czerwcowego przeraźliwy huk wstrząsnął nerwami wszystkich mieszkańców Kijowa. To wysadzone mosty na Dnieprze leciały w powietrze! Tego nie widziano jeszcze w Kijowie przy żadnem z dotychczasowych oblężeń. Dały się słyszeć szemrania wśród miejscowej ludności, bo manewr ten skazywał miasto na głód nieuchronny wobec tego, że większość produktów spożywczych dowożono z za Dniepru z Czernihowszczyzny.

(C. d. n.)

Architektura misyjna

STYLE NARODÓW POGAŃSKICH W KULCIE CHRZEŚCIJAN

Sztuka religijna w swym tradycyjnym rozwoju doszła do tego punktu, w którym znamiona uduchownienia przybrały takie formy i schematy, zewnętrzne, poza jakiemi zdobywanie przez nią duszy ludzkiej byłoby niemożliwem: są niemi pewne normy kojarzące w sobie założenia liturgiczne, socjaln- kulturalne i estetyczne.

Wszystkie te czynnik. przejawiają się najwybitniej w architekturze kościelnej, która łączy w sobie wszystkie inne działy sztuki i która jest wyrazem duszy każdego narodu.

Architektura przechodzić musi wszelkie ewolucje w harmonijnej współzależności z materjałami budowlanemi jakiemi rozporządza — jednak nigdy nie powinna stawać się niewolnikiem materjału (np. żelazo - betonu) lecz panować nad nim, umieć nim operować i sprowadzić go zawsze do wyższych swych założeń.

Z pewnością większość współczesnych budowli, nawet kościelnych, wysokich, zimnych — przejawia raczej tendencje użytkowe lub materjalistyczne, niż cele mistyczne i estetyczne, jakim miałyby służyć.

Tembardziej więc nie należy tolerować eksportu niedorzecznych stylów współczesnych do tych krajów i ludów, które mają za sobą tradycje starsze może od naszych, a takich jak: Egipt, Arabja, Indje, Chiny, Japonja i t. d. W tych krajach bowiem Europejczy-cy niedorzecznie starali się narzucić swój styl współczesny (jako poniekąd widomy, dominujący znak cywilizacji rasy białej), mimo. że założenia tej sztuki stoją w całkowitej rozbieżności z duchem i tradycją tamtejszych ludów.

Przed tem błędnem ujęciem sprawy nie zdołały się uchronić nawet misje, któ re w swem początkowem dziele ewangelicznem zastosowały się — o ile chodzi o stronę budowlaną — do zwyczajów, nie poddawanych swojego czasu dyskusji.

Kiedy jednak powstał problem przystosowania stylu domów bożych i świątyń do charakteru narodowego i duchowego krajów w jakich misje prowadziły swą pracę — mi onarze stali się pierwszymi pionierami, którzy podkreślając w budowlach kości nych cechy tubylcze, umieli jednocześ e nadać im ton chrześcijańskiego duc

To przystosowanie stylu miało miejsce przedewszys iem w zetknięciu się z narodami i szczepami zupełnie dzikiemi, gdze trudności miejscowe — zarówno psychiczne jak i materjalne — uczyniły takie harmonijne przystosowanie koniecznem.

Następnie zaś, gdy stwierdzono, że tak zmodyfikowana sztuka kościelna może być skutecznym współczynnikiem w podboju duchowym, misje wyzbyły się szybko własnych koncepcyj stylowych i narodowych, zastępując je sztuką tubylczą, która z dotychczasowego charakteru bożków i pogaństwa przeszła w okres celowego rozwoju ku chwale Boga jedynego.

Pierwszym inspiratorem tego ruchu stał się Mons. Celso Constantini, który już po wojnie w czasie swej pracy misyjnej w Chinach zdołał wytworzyć tam lokalny styl misyjny - chiński, będący doskonałym wzorem dostosowania swojskiego stylu Chin do założeń kultu katolickiego.

Szczęśliwy ten eksperyment wydał doskonałe rezultaty, które mnożą się coraz bardziej, szczególniej od kiedy J. Św. Pius XI dał impuls do formowania kadr duchowieństwa z pośród tubylców. I tu właśnie widnieje jasno wspaniały, dalekowzroczy program, przewidujący obecność tubylczych księży w kościołach o tubylczym stylu.

Teraz właśnie nadszedł może czas, w którym należy skoordynować spostrzeżenia i doświadczenia już poczynione w szerszą inicjatywą praktyczną, która miałaby na oku rozwój architektury w tej formie i ujęciu, jakie jej nadali misjonarze.

Szereg fachowych pism religijnych rozwija coraz obszerniej ten temat — a realne wyniki powyższych założeń są widoczne w muzeum lateraneńskim, gdzie wystawiono wiele rysunków i modeli tego rodzaju kościelnych budowli.

To też można mieć nadzieję, że przy pomocy niezbędnych wskazań i współpracy architektów — dzieło rozpoczęte przez misjonarzy otrzyma nowy impuls ku stworzeniu dla architektury misyjnej pięknej przyszłości, godnej wielkich tradycyj sztuki chrześcijańskiej.

G. M.

Bekony polskie

Eksport bekonów polskich do Anglji, jakkolwiek zwolna zyskuje sobie coraz pewniejsze stanowisko i zdobywa sobie coraz większe uznanie, walczyć musi jednak stale z rosnącą konkurencją innych państw, dostarczających bekony do Anglji. Konkurencja ta spowodowana jest przez nadmierną dostawę trzody bekonowej na rynki mięsne i wskutek tego wzrost produkcji bekonów we wszystkich krajach.

Ubój w Danji, Szwecji i Holandji dochodzi do liczb rekordowych i trudno przewidywać, by się obniżył w najbliższym czasie. — Z tego powodu producenci polskiej trzody bekonowej dbać powinni o jaknajwyższą doskonałość, dostarczanego przez nich produktu, gdyż towar polski stale zagrożony jest wyeliminowaniem z rynku angielskiego.

Upadłości

Brytypol sp. akc. Kurat. adw. Szattenstein ul. Boduena 4.

Manas Rozenblum Kurat. Bolesław Gepner ul. Szopena 15.

Jan Ziółkowski zebr. w Sądzie 3 i 8 I.

L. Herszbein adw. B. Koral zebr. 7 i 12 I.

Antoni Kozłowski piekarnia adw. Jerzy Tereszczenko zebr. 8. 10 i 13 I.

Christos Makas Georgji Georgjadi grecka farb. chałwy adw. Hipolit Wawrzyniak zebr. 9, 12 i 15 stycznia.

Dniestrowski i Zuger zebr. wierzyc. 10 i 23 I. w Sądzie.

Polski Nabiał zjedn. zakł. mleczarskie zebr. wierzyc. 13 i 24 stycznia.

Tow. budowy i eksploat. elektrowni sp. akc. sprawdz. wierzyc. 14. 17 i 19 stycznia.

Cynkemal adw. Karol Epstein zebr. 15, 22 i 27 stycznia.

Oskar Mej wł. *Władysław Waśniewski* adw. syndyk *Biliński* zebr. 15 i 24. I.

Władysław Waśniewski adw. syndyk. Bieliński zebr. 15 i 24 stycznia.

Carno wł. Samson - Szlama Szapiro adw. J. Merlińskiego.

NIEPOWODZENIE KONFERENCJI CUKROWNICZEJ

Do Brukseli zwołana została w bieżącym miesiącu, począwszy od 9 b. m. konferencja przedstawicieli cukrownictwa państw, wywożących cukier. Zadaniem konferencji było ustalenie kontyngentów wywozowych dla poszczególnych państw.

Jest rzeczą wiadomą, że nawet w latach średniego urodzaju, światowa produkcja cukru przekracza spożycie, sytuacja cukrownictwa, która jest jak widać bardzo trudna, wywołała wśród przedstawicieli tego przemysłu dążenie do porozumienia, mającego na celu wspólną akcję przeciwko dalszej zniżce, tembardziej, że w wyniku bieżącej kampanji cukrowniczej można przewidywać dalszy bardzo znaczny wzrost zapasów. Należało się więc porozumieć co do ilości, które każde z państw będzie mogło wyeksportować bez obawy wywołania spadku cen.

Pierwszego sierpnia r. b. zapasy cukru wynosiły w Niemczech 311 tys. tonn, w Czechach 414 tys. tonn, w Polsce 155 tys. tonn, na Węgrzech i w Belgji 15 i 61 tys. tonn. Po zakończeniu tegorocznej kampanji zapasy te, po odliczeniu spożycia wewnętrznego, wzrosną w Niemczech do 810 tys., w Czechach do 760 tys., w Polsce do 430 tys., w Belgji do 75 tys., na Węgrzech do 110 tys. tonn. Pozatem daleko większe będą zapasy cukru, nagromadzone w krajach produkujących cukier trzcinowy. Jeśli tę ilość rzuci się na targ międzynarodowy, to nowa fala zniżki jest nieunikniona.

Wydawało się iż konferencja doprowadzi do konkretnych wyników, w postaci układu wywozowego państw, biorących udział, niestety wskutek niezrozumiałego oporu delegacji niemieckiej, obrady nie doprowadziły do żadnego wyniku; konferencja ustaliła bowiem, że wywóz niemiecki nie może przekroczyć 350 tys. tonn, podczas gdy delegacja niemiecka nie chciała odstąpić od ilości 450 tys. tonn, a nie uzyskawszy zgody konferencji, opuściła dn. 19 grudnia Brukselę.

Ponieważ konferencja mogła dać wynik pomyślny tylko przy zgodzie wszystkich uczestników, opuszczenie obrad przez niemców, było równoznaczne z zerwaniem konferencji.

Istotnie konferencja została zamknięta bez rezultatów. Przez uczestników wydany został jedynie komunikat, wskazujący niemców, jako winnych niepowodzenia.

Walne zebrania

Dnia 30: Warszawskie tow. ubezpieczeń nadzw. o 11 r. ul. Jasna 4 i wybory.

Philips polskie zakłady nadzw. o 17 ul. Karolkowa 36.

Józef Wdowiński tow. przem. - handl. o 18 ul. Sienna 11.

Patria tow ubezpiecz. nadzw. o 10. r. lok. zarz. Jasna 4.

Tereny tow. parcelacyjne nadzw. o 19 ul. Żórawia 33.

Dnia 31: Port tow. ubezpieczeń w Warszawie nadzw. o 13 ul. Krak. - Przedm. 59.

Europejskie tow. ubezp. towarów i pakunków nadzw. o 11 r. lok wł. ul. Krak. - Przedm. 59.

R. Barcikowski sp. akc. w Poznaniu o 11 lok. wł. ul. Składowa 13.

Polskie huty szkła sp. akc. w Krakowie o 17 ul. Rynek Główny 17.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wacław Borowy: OD KOCHANOWSKIEGO DO STAFFA. Antologja Liryki Polskiej. Stron VIII XL 373. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931r.

„Układanie Antologji, przeniknięte było pragnieniem zebrania z ogromnego obszaru liryki *polskiej czterech bezmała wieków tych rzeczy,* które... posiadają charakter poetyckiej „zwierciadlaności"" dla naszego pokolenia, ludzi pierwszej połowy XX wieku.

„Na jej kartach odezwą się stany duchowe najrozmaitszego charakteru i najrozmaitszego napięcia uczuciowego; narówni z motywami intymnie osobistemi — motywy natury ponadjednostkowej, narówni z ściśle emocjonalnemi intelektualnemi, narówni z konkretnemi — abstrakcyjne."

Miejsce w niej znajdą „nietylko wielkie pieśni, ale i skromne piosenki". Obok Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Norwida — Jasiński, Morawski, Włodzimierz Wolski i im podobni.

Kazimierz Chłędowski: RZYM, LUDZIE BAROKU. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931 r. Stron VIII 640.

W dziele tem, bogato ilustrowanem, daje znakomity essayista żywy i barwny obraz epoki, „narzucającej się — jak sam mówi — b... nością, swemi oryginalnemi kształtami. sw... *„czemś innem" powiedzmy barokiem", Widz...* nie ...ego, coś, co wychodzi poza ramy u... nych wielkich stylów architektonicznych", niejako „rewolucję przeciw architekturze i rzeźbie Odrodzenia, któro sie znudziły".

Sytuacja na rynku włókienniczym

Eksport tkanin białostockich do Chin

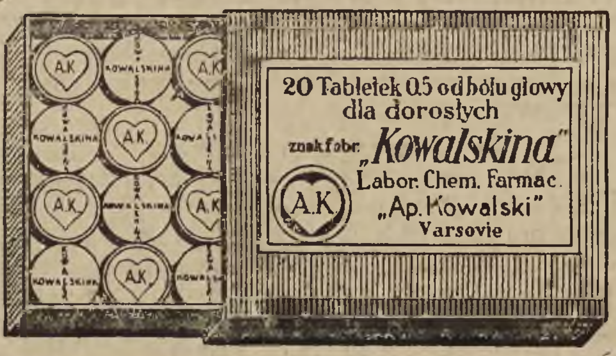
Miesiące zimowe, a zwłaszcza listopad należą normalnie do najbardziej ożywionych miesięcy w sprzedaży zimowych towarów bawełnianych. W roku bieżącym jednak obroty tkaninami bawełnianemi w tym miesiącu były bardzo małe, a stan zatrudnienia fabryk ze względu na zakończony wyrób artykułów zimowych został znacznie ograniczony. Przemysł łódzki czyni przygotowania do zbliżającego się sezonu produkcji artykułów letnich, jednak w rozmiarach bardzo uszczuplonych.

Przebieg sezonu jest dla przemysłu nie pomyślny, sprzedaż w listopadzie była bardzo mała, co skłoniło przemysłowców do obniżenia cen swych wyrobów od 5 do 15 proc., by w ten sposób zachęcić odbiorców do większych zakupów i zmniejszyć nagromadzone w fabrykach składy towarów wełnianych. Wypłacalność z bieżących sprzedaży była stosunkowo dobra W przemyśle dzianym stan zatrudnienia uległ w listopadzie zmniejszeniu prawie o 25 proc.

Zbyt bielskich wyrobów wełnianych w listopadzie był bardzo mały zarówno w sprzedaży hurtowej jak i detalicznej. Wskutek wyprzedaży resztek towarów zimowych przez fabrykantów po silnie zniżonych cenach, nastąpiła dalsza ogólna zniżka cen artykułów zimowych. Wypłacalność odbiorców wskutek małych obrotów w sprzedaży detalicznej pogorszyła się. Eksport wyrobów bielskich znacznie się zmniejszył. Obecnie fabryki przeszły do wyrobu towarów letnich w rozmiarach jednak zmniejszonych ze względu na wzrastające trudności eksportowe. Zatrudnienie przemysłu konfekcyjnego jest słabe wskutek niedostatecznego zbytu wyrobów Ograniczenie pracy nastąpiło w zakładach kapeluszniczych, gdyż sprzedaż kapeluszy i stożków wełnianych bardzo zmalała.

W związku z ukończeniem produkcji na sezon zimowy uruchomienie fabryk białostockich silnie się zmniejszyło. Ceny wyrobów obniżyły się o dalsze 5 — 6 proc. skutkiem zmniejszenia się zbytu na rynku wewnętrznym. Widoki eksportowe na najbliższe miesiące przedstawiają się pomyślniej, fabryki otrzymują już zamówienia na czerwiec — lipiec 1931 r. W listopadzie dokonana została większa tranzakcja na dostawę tanich tkanin letnich do Chin. Eksport z okręgu białostockiego był w ostatnim miesiącu dość znaczny i podobnie, jak przedtem kierował się głównie do Chin, kolonij angielskich, Mongolji sowieckiej, Afryki, Persji i państw bałtyckich. — (Press.)



„Kowalskina"


ŻĄDAĆ proszków i tabletek

Polacy za kordonem i na emigracji

WYSTAWA PRACY POLSKIEJ

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ W ZŁOTOWIE — DOWODEM ŻYWOTNOŚCI NASZYCH RODAKÓW

„Głos Pogranicza" pisze:

Odświętny i uroczysty widok przedstawia wielka sala polskiego Banku Ludowego w Złotowie (Śląsk Opolski), w której rozłożyła się przed naszemi oczami wystawa polskiej pracy. Odrazu nad drzwiami wita nas napis:

Kwiat, co wiosną nie rozkwita
Wcześnie uschnie na krzewinie...
Myśl, co z młodu nie zawita
Już się nigdy nie rozwinie.

Każdy, choćby nie wiedział, już z napisu tego może wywnioskować, że urządzający wystawę, którzy takie hasło obrali sobie, muszą być pełni młodzieńczego zapału i chęci do pracy. A bo jest też to wyłącznie młodzież lub ci, którzy się czują młodymi, których duch żywy. Złotowska młodzież żeńska postanowiła nam pokazać, jak pracuje i pocichu, bez hałasu przygotowała i urządziła wystawę. Zasługa to przedewszystkiem panny Łucji Nowakówny i całego Komitetu w osobach pp. Marji Kubackiej, Anny Potrackiej, Marty Klug i Heleny Biniakowskiej.

Wystawa obejmuje trzy działy: prace młodzieży żeńskiej, dzieci szkoły polsko-katolickiej ochronki w Złoczowie, przez co stanowi pewną całość — obraz tego, jak pracuje złotowska młodzież i dziatwa starsza i młodsza.

Po lewej stronie przy wejściu widzimy rozłożone na niskich stołach prace naszych najmłodszych: dzieci z ochronki. Widać, że dzieci nie tracą tam bezużytecznie czasu, lecz że pod formą zabawy wpajane są tam w nie podstawy pożytecznej i celowej pracy. Widzimy więc bardzo udatnie naogół wykonane zabaweczki, przeplatanki, wiatraczki, wycinanki i t. d.

Nie zapomniały też organizatorki o polskiej prasie w Niemczech. Na dużym stole rozłożone egzemplarze różnych pism, przeglądane są z ciekawością, niektóre zabierane, jako numery okazowe. Specjalnie rzucą się w oczy wykonany umyślnie duży plakat, propagujący czytanie i prenumerowanie „Gazety Olsztyńskiej" i „Głosu Pogranicza". Z prawdziwą przyjemnością bierzemy do ręki pięknie wykonane, różnobarwne zeszyty „Małego Polaka" i „Młodego Polaka" w Niemczech.

Największą część sali zajęła wystawa prac młodzieży żeńskiej. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić i podnieść z wielkiem uznaniem na tem miejscu pragniemy, że wystawione roboty ręczne są w wielu wypadkach oryginalnie i noszą czysto polski, swoisty charakter.

Jest wiele naprawdę pięknych haftów, angielskich i płaskich, czysto polskiego pochodzenia roboty tasiemkowe, malowane serwetki i t. d. Uwagę naszą zwraca serwetka z motywami kaszubskiemi. Są one tak charakterystyczne w swej odrębności, że gdyby jeszcze było nieco więcej żółtego koloru w serwetce, to możnaby są dzić, że została zrobiona gdzieś w okolicach Kartuz lub Wejherowa. Nie brak również ładnych wyszywań na siatce, poduszek różnych kształtów, robótek włóczkowych.

Osobną grupę wystawy stanowiły prace i robótki dziatwy z Polsko - Katol. Szkoły w Złotowie, wśród której najwspanialej prezentowała się choinka obwieszona zabawkami własnej roboty. „O ileż ładniejsze są te proste zabawki wykonane rękami naszych dzieci" pomyślał każdy ze zwiedzających — od fabrycznych świecidełek i zabawek". I miał rację. Bo te polskie zabaweczki choinkowe nadają drzewku zupełnie inny charakter, czynią je bliższem sercom starszych, a zwłaszcza dziatwy, której samej przypada w udziale obmyślenie i wykonanie zabawek i ubranie choinki.

Widzimy też wiele robótek ręcznych dziewcząt szkolnych, wycinanki dzieci, szczególnie gąski, wyszywania, a nawet i roboty z wełny np. praktyczna i dobrze odrobiona kamizelka. Na niektórych kartkach lepszych robótek przeczytaliśmy różne nazwiska np. St. Krzych, Piskuła, Boryczka, A. Malinowska i inne.

Na środku sali zwiesza się u sufitu plakat z napisem:

Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa
Tak mawiali starzy,
Gdy pomocy Boskiej wzywasz
Wszystko ci się darzy.

Odzwierciadla to najlepiej intencje naszych rodaków, którzy złożyli dowód rzetelnej pracy na wystawie.

Śląsk Opolski

Gazeta olsztyńska przed sądem

Były redaktor „Nowin Codziennych" a obecnie redaktor wychodzącej w Olsztynie, w Prusach Wschodnich, „Gazety Olsztyńskiej", p. Wacław Jankowski, stawał w ciągu miesiąca grudnia r. b. dwukrotnie przed sądem, oskarżony o obrazę. W pierwszym wypadku skazany został na trzy miesiące więzienia, a w drugim na trzy miesiące więzienia i 100 marek grzywny. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku p. Jankowski założył apelację.

Tłem pierwszego procesu był artykuł jaki „Gazeta Olsztyńska" zamieściła o napadzie bandy wyrostków na Polskie Towarzystwo Śpiewu w Gruślinach (Prusy Wschodnie), a w którym ostro napiętnowała metody walki Niemców z Polakami.

Przyczyną drugiej rozprawy była notatka p. t.: „Ministrowi Curtiusowi do wiadomości", omawiająca terroryzowanie ludności polskiej w Chwalimie.

Na Łotwie

SPRAWY SZKOLNE

Polska ludność Rzeżycy i jej okolicy ostatniemi czasy została teraz zaniepokojona sytuacją, jaka się wytworzyła w Rzeżyckiej polskiej szkole podstawowej.

Z rozporządzenia zarządu miejskiego z dniem 1-go stycznia 1931 r. zostanie zwolnionych 22 uczniów z rzeżyckiej polskiej szkoły podstawowej, jako dzieci rodziców zamieszkałych po za miastem, z chwilą, o ile nie uiszczą wysokiej wpłaty uchwalonej przez miasto.

Ponieważ rodzice wspomnianych dzieci nie posiadają środków na płacenie za naukę — dzieci będą musiały opuścić szkołę.

Jugosławja

Kolonja polska w Nowym Martyńcu

Jednym z większych ośrodków polskich w Jugosławji jest kolonja w Nowym Martyńcu. Kolonja ta bierze żywy udział w życiu narodowem, świecąc pod tym względem pięknym przykładem innym środowiskom naszym na obczyźnie.

Ostatnio rodacy nasi w Nowym Martyńcu dwukrotnie manifestowali swą łączność z ojczyzną. Raz, gdy reagując na zainicjowaną dla skupień polskich przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy akcję „Odpowiedź Treviranusowi", zorganizowali nabożeństwo na intencję kraju macierzystego i za poległych za ojczyznę rodaków oraz odbyli zgromadzenie, na którem p. Adam Urban, miejscowy działacz polski wygłosił gorące przemówienie p. t.: „Zakusy zachłannych Niemców". Następnie, gdy po uroczystem nabożeństwie urządzili obchód 10-lecia zwycięstwa polskiego nad bolszewikami.

Należy dodać, że w promieniu dziesięciu klm. niema tutaj ani jednej szkoły. W związku z tem wymieniony p. Urban przystąpił obecnie do organizowania nauki języka polskiego wraz z lekcjami dla analfabetów. Na kursy te zgłosiło się 40 dzieci i 20 osób starszych.

Dojście do skutku tego pięknego pomysłu uzależnione jest głównie od uzyskania zezwolenia od władz jugosłowiańskich, które niewątpliwie udzielone niebawem zostanie.

Francja

PRACA OŚWIATOWA

Od dłuższego już czasu kolonja polska w Cormeilles - en - Parisis (S. et O.) odczuwała brak jakiejkolwiek łączności między rodakami pracującymi w tej samej miejscowości. Chcąc temu złemu zaradzić, postanowiono założyć polskie towarzystwo.

Po otrzymaniu potrzebnych informacyj i wskazówek z Centralnego Biura Pomocy Oświatowej z Lille, zwołano zebranie polskie w Cormeilles - en - Parisis, aby radzić o potrzebach miejscowych i sposobach usunięcia dotychczasowych bolączek. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Edwarda Jurkowskiego, który wzywał obecnych do złączenia się solidarnie i utworzenia towarzystwa oświatowego, zaznaczając, że Zarząd Główny Pomocy Oświatowej dla Polaków we Francji przyrzekł stałą opiekę i pomoc we wszystkich sprawach złączonych z założeniem i dalszą pracą Towarzystwa.

Zapisało się odrazu 30 członków. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszli: p. Edward Jurkowski, prezes; p. Jan Łabęcki, sekretarz, p. Jan Kacperski, skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Marcin Szymalak, Marcin Gmyzek, Aleksy Niedziałkowski.

Uchwalono urządzić tradycyjną wspólną „gwiazdkę" i zająć się energicznie zbieraniem książek polskich dla bibljoteki Towarzystwa.

Ku czci św. Augustyna

PIĘKNA MYŚL UCIELEŚNIONA W UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

(Korespondencja własna)

Biała Podlaska, 21 grudnia 1930 r. Staraniem Komitetu obchodu 1500-letniej rocznicy śmierci św. Augustyna odbyła się w Białej Podlaskiej pod protektoratem J. E. ks. biskupa Henryka Przeździeckiego uroczysta Akademja ku czci wielkiego biskupa z Hippony.

Akademję zagaiła dyrektorka gimnazjum żeńskiego, p. Madlerowa i odczytawszy list J. E. ks. Biskua oraz Jego błogosławieństwo dla uczestników akademji — poczem w przemówieniu swem podkreśliła nowoczesne cechy filozofji św. Augustyna i jej aktualność dla czasów dzisiejszych.

Następnie ks. profesor Władysław Góral z Lublina wygłosił referat o św. Augustynie wykazując w nim trwałe, nie przeżyte wartości filozofji świętego; nawiązując do współczesnej doby prelegent położył nacisk na znaczenie katolickiego ruchu intelektualnego i doniosłość studjów katolickich, jakie coraz bardziej rozwijają się we wszystkich krajach i u nas w Polsce.

Akademję uzupełniła swym koncertem orkiestra 34 p. p., która wykonała przepięknie utwory Moniuszki, Schuberta, a chór parafji św. Anny odśpiewał przepojone religijnem pięknem antyfony: „Ecce sacerdos magnus" i „Credo".

Ponadto z popisami solowemi wystąpił p. Czesław Polkowski, recytując fragmenty z „Wyznań" św. Augustyna oraz „Kazanie na śmierć Wołodyjowskiego" i „Kmicic pod krzyżem" z Trylogji Sienkiewicza.

Inteligencja Białej Podlaskiej wzięła stosunkowo niewielki udział w uroczystości, nie doceniając znaczenia podobnych przedsięwzięć.

Z tem większem przeto uznaniem podkreślić trzeba inicjatywę komitetu, który zrozumiał wielkość św. Augustyna i jego aktualność dla ludzi doby obecnej — i postarał się poważnym a celowym obchodem spopularyzować idee wielkiego myśliciela kościelnego, który po wsze czasy będzie przewodnikiem ludzkości ku poznaniu bezwzględnej Prawdy.

G. L.

Życie przy —268 st. Cels.

WYNIK NAJNOWSZYCH BADAŃ

Przestrzeń temperatury, wśród której może istnieć życie wyższych organizmów jest stosunkowo niewielka. Dla człowieka waha się ona pomiędzy plus 42 i minus 25 stopniami Celsjusza. O wiele wytrzymalsze są rośliny. W zimnych okolicach tundry Syberyjskiej gdzie temperatura dochodzi do minus 64 stopni Cel. rośnie szereg drzew karłowatych z gatunku iglastych i gruszkowatych.

Według obliczeń astronomicznych, najniższa temperatura, jaka panuje w przestrzeniach międzyplanetarnych dosięga minus 273 st. C. Jest to absolutny punkt zimna. Według powszechnie przyjętego mniemania w temperaturze tej ustaje wszelkie życie.

To też olbrzymią niespodziankę przyniosły światu najnowsze badania, z których wynika, że nawet przy temperaturze minus 268 st. C. utrzymują się przy życiu niektóre stworzenia organiczne, mianowicie robaczki z rodzaju niedźwiadków. Odkrycie to jest o tyle doniosłe, że wskazuje na możność rozwijania się stworzeń organicznych na dalekich planetach, pogrążonych w wiecznych lodach, temperatura których jednak nie dosięga tej wysokości. Odkrycie to umacnia hipotezę o t. zw. panspermji, według której plenniki pewnych grzybków, posiadające niezwykłą lekkość, mogą wirować nawet w przestrzeniach międzyplanetarnych.

ŻYCIE STOLICY

DOCHODY DOSTAWCÓW MIEJSKICH

Na wniosek komisji do spraw racjonalizacji pracy w instytucjach miejskich, magistrat m. stoł. Warszawy wystąpił do Izby Skarbowej w Warszawie z wnioskiem w sprawie wykazów dostawców miejskich dla Izby skarbowej. Izba skarbowa w Warszawie (biuro informacyjne), powołując się na ustawę o podatku przemysłowym oraz na instrukcję dla biur informacyjnych, poleciła w swoim czasie nadsyłanie w dwóch egzemplarzach danych dotyczących uskutecznianych dostaw, zawartych umów na dostawy, wykonywanych robót oraz zakupów z wolnej ręki. Dane te były przez magistrat dostarczane Izbie co miesiąc. Na podstawie tego zarządzenia, wydany był przez prezydenta miasta okólnik, polecający ścisłe wykonywanie przepisów we wspomnianych terminach.

Komisja do spraw racjonalizacji pracy magistratu stwierdziła jednak, że wykonywanie tego obowiązku powoduje przeciążenie instytucji miejskich korespondencją. Przyjmując to pod uwagę, magistrat zwrócił się do Izby skarbowej o wyrażenie zgody na przedstawianie omawianych danych nie w okresach miesięcznych, jak dotąd, lecz zastąpienie ich jednorazowym wykazem rocznym.

Obecnie Izba skarbowa zgodziła się na te pod warunkiem, aby wykazy za ub. rok były dostarczane w ciągu miesiąca stycznia każdego roku kalendarzowego.

O 13 PENSJE DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Na odbytem ostatnio zebraniu zarządu głównego Związku pracowników samorządowych Rzeczpospolitej wypowiedziano się jednomyślnie za utrzymaniem stałego dodatku do uposażeń t. zn. 13 pensji. Polecono prezydjum poczynić starania u p. ministra spraw wewnętrznych w celu zmiany stanowiska ministerjum, zmoszacego ten dodatek.

Zarząd wyraził przekonanie, że wzgląd na warunki płacy pracowników (przeciętna pensja nie przekracza 400 zł.) oraz konieczność zaspakajania minimalnych potrzeb rodzin pracowniczych, wymaga przywrócenia zasady wypłacania dodatku na potrzeby związane z zaopatrzeniem na zimę.

ZAHAMOWANIE ROZWOJU KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W WARSZAWIE

Ze wszystkich stron słychać głosy domagające się dalszego rozszerzenia sieci autobusowej w Warszawie. Tymczasem sprawa ta nietylko nie jest obecnie już aktualna, ale nawet uległa zahamowaniu. Nic bowiem nie słychać o tem, aby prowadzone były w dalszym ciągu pertraktacje o zaciągnięcie przez miasto większej pożyczki na ten cel, ani o dalszej budowie warsztatów remontowych, ani też o uruchomieniu nowych linji lub o zamówieniu nowych wozów, o czem ostatnio tyle było przedwczesnych informacji w prasie, mimo oczywistego faktu, że przedsiębiorstwo autobusów miejskich nie należy do deficytowych i w przyszłości mogłoby dawać gminie b. duże zyski.

Władze administracyjne sądzą, że najwłaściwszą drogą byłoby wydzielenie omawianego przedsiębiorstwa i jego skomercjalizowanie, gdyż wówczas zyskałoby ono na turalne drogi rozwoju.

Sylwester w stolicy

W TEATRZE NARODOWYM

W środę, 31 b. m. o godz. 12 w nocy odbędzie się w Teatrze Narodowym przedstawienie sylwestrowe. Odegrana zostanie sztuka laureata tegorocznej nagrody państwowej, J. Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże".

Obsadę tworzą pp.: Gromnicka, Zahorska, Dunin - Osmólska, Brydziński, Gawlikowski, Myszkiewicz, Norski, Wroncki,, Neubelt i Trzywdar - Rakowski.

Bilety są już do nabycia w kasach zamawiań.

W TEATRZE LETNIM

W środę, dnia 31 b. m. o godz. 12 w nocy odegrana będzie w Teatrze Letnim arcyzabawna krotochwila Brandona Thomasa p. t.: „Ciotka Karola".

Kapitalną obsadę tworzą pp.: Rotter - Jarnińska, Kurnakowicz (rola tytułowa), Justjan, Hnydziński, Orwid, Solarski, Ankwiczówna, Lenerówna, Zawadzka, Kiernicki.

Bilety są już do nabycia w kasach zamawiań.

W TEATRZE POLSKIM

W środę o 12 w nocy Teatr Polski daje specjalne przedstawienie Sywestrowe wesołej komedji amerykańskiej Montgomery'ego p. t.: „Dzień bez kłamstwa".

Sztuka ta, tryskająca humorem i dowcipem, która cieszyła się w swoim czasie tak wielkiem powodzeniem, ukaże się w świetnej obsadzie premjerowej z Marjuszem Maszyńskim, Bogusławem Samborskim, Stanisławem Daczyńskim, Ludwikiem Fritschem i Karoliną Lubieńską na czele.

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA.

Rzecz jest jasna, niczem świeca, że najbardziej się zaleca, że nabliższą — próżne słowa jest nam nocka Sylwestrowa, z chtęką swą do zabaw dziarska, z swą Redutą Dziennikarską.

Z tą Redutą, która słynie, gdzie Warszawa falą płynie, gdzie zabawisz się od duszy, gdzie maseczek masz po uszy, gdzie bez troski tkwi podnieta, gdzie najlepsza jest socjeta, gdzie i „ona" w masek gronie, gdzie urocze perfum wonie, gdzie swawola, gdzie uciecha, gdzie intrygi dalsze echa.

Przyjdź więc w ową noc radości, tam gdzie ciżba masek gości, gdzie sie miljon lampek pali — przyjdź do Redutowej Sali

Teraz sprawa biletowa, nikt przed tobą ich nie chowa, idź wiec, człeku miłej twarzy, do siedziby Dzienikarzy: Bracka pięć, tam złóż swe grosze rzcknij tylko bilet prosze, a tam checiom twym poradzą raz, dwa trzy i bilet dadzą

DODATKOWE KOMISJE DLA POBOROWYCH

W ciągu pierwszego kwartału 1931 r. czynne będą dodatkowe Komisje poborowe dla tych poborowych, którzy do tej pory z jakiegokolwiek powodu nie donełnili obowiązku stawiennictwa. Do Komisyj zgłosić się mają zarówno ci poborowi, którzy otrzymali imienne wezwania, jakoteż wszyscy inni, którzy nie stawili się dotąd do poboru a wezwania nie otrzymali.

Komisje poborowe czynne będą: dla poborowych, należących do PKU. I — 20 stycznia, 10 i 24 lutego, 10 i 27 marca. Dla poborowych z PKU. II — 9 stycznia, 27 lutego i 31 marca — dla poborowych PKU. IV — 23 stycznia, 13 lutego, 6 i 20 marca. Komisje urzędować będą w lokalu przy ul. Dobrej 72 a praca ich rozpoczynać się będzie o godz. 9-ej rano.

Kto z poborowych i tym razem zaniedba tego obowiązku, narazi się na poważne konsekwencje i kary, przewidziane w przepisach o obowiązku służby wojskowej.

Każdy z poborowych, przed stawieniem się do Komisji, powinien się zgłosić do Wydziału wojskowego Komisarjatu Rządu.

W POLSKIM KLUBIE ARTYSTYCZNYM

W Polskim Klubie Artystycznym odbędzie się w środę, dnia 31 grudnia, Wielka Wieczornica Sylwestrowa.

BAL SYLWESTROWY NA DYNASACH

W dniu 31 grudnia Towarzystwo Cyklistów w Warszawie urządza w siedzibie własnej na Dynasach Wielką Sylwestrową zabawę taneczną z mnóstwem atrakcyj i niespodzianek dla członków Towarzystw, ich rodzin i wprowadzonych gości p. n.: „Powitanie Nowego 1931 Roku".

W CYRKU WARSZAWSKIM

Uśmiech i radość zabłysną w sali cyrkowej w czarowny Wieczór Sylwestrowy dnia 31 b. m. o godz. 8 wiecz.

Każda z pań otrzyma żywe kwiaty. Pozatem każdy nacieszy swe oczy widokiem 16 wszechświatowych atrakcyj cyrkowych z rekordowym programem. Ceny normalne od zł. 1.— do zł. 8.50. Stroje domowe. Szatnia bezpłatnie.

Pozostałe bilety prosimy zamawiać wcześniej telefonicznie na nr. 712 - 53, 733 - 78, 616 - 13 oraz w dniu przedstawienia w kasie Cyrku.

Uroczysty wieczór Cyrkowy organizuje Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Bracka 18.

W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW

Zwyczajem dorocznym w dniu 31 grudnia r. b. w lokalu Związku (Sienna 16) odbędzie się Tradycyjny Bal Sylwestrowy dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10.30 wiecz.

Bilety do nabycia w kancelarji Związku.

JESZCZE CZTERY DNI WYKUPU

Do dnia 24 b. m. można było wykupywać świadectwa przemysłowe na r. 1931 w kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej.

Do 31 grudnia włącznie świadectwa te wykupywać można jeszcze w nastepujacych Kasach: dla przedsiębiorstw położonych w obrębie Urzędów skarbowych 22, 24, 25, 26, 34 — przy ul. Rymarskiej 1, w obrębie urzędów skarbowych od 1 do 10 oraz 21— przy ul. Kopernika 36/40, w obrębie urzędów od 11 do 18 — przy ul Nowolipki 10, w obrębie urzędów 19, 20, 23, 27 do 32— przy ul. Nowogrodzkiej 60, w obrębie urzędu skarbowego 33 — przy ul. Wileńskiej 15

Wydawanie opłaconych a niepodjętych do 24 grudnia świadectw odbywać się będzie do 10 stycznia w lokalu Kasy przy ul Leszno 12

Opłaty za świadectwa przemysłowe wraz ze wszystkiemi dodatkami wynoszą: dla przedsiębiorstw handlowych 1-szej kategorji — 3.600 zł., dla przedsiębiorstw 2-giej kat. — 720 zł., 3-ciej kat. — 144 zł., 4-ej kat — 90 zł., 5-ej kat. — 54 zł. (kat V A) i kategorji 5-ej B — 27 zł., dla przedsiębiorstw przemysłowych 1-szej kat. — 10 800 zł., 2-giej kat. — 7.200 zł., 3-ciej kat. — 3 600 zł., 4-ej kat. — 1.060 zł. 5-ej kat. 360 zł., 6-ej kat. — 216 zł., 7-ej kat. — 108 zł., 8-ej kat. — 27 zł. (miasto).

Radjo

Program Polskiego Radja na 31 b. m.

WARSZAWA. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58—12.10 Sygnał czasu 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 15.00—15.20. Kom. gospodarczy. 15.35—15.50 Komunikat harcerski. 15.50—16.10 Radjokronika. 16.15—16.45 Program dziecięcy 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15—1740. Odczyt p. t. „O sycylijskiej jesieni" 17.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt. rolnicza — 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35—1955. Pras dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramof. 20.00—20.15. Odczyt. 20.15 Feljeton muzyczny. 20.30. Koncert z Katowic. 22.00 J. Kaden - Bandrowski wygł. feljeton p. t. „W wieczór syllwestrowy", 22.15. Kom: meteor.,polic., sportowy 22.30—1.45. Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 rozgłośni polskich. 22.30—23.58 Tr. ze Lwowa, Poznania, Krakowa. 24.00—0.05. Przemówienie nacz. dyr. P. R. p. Z chamca. 0.05—0.10 Przemówienie dyrekcyj lokalnych na wszystkich rozgłośniach). 0.10—0.45 Warszawa — audycja sylwestrowa 0.45—1.45. Transm. z Wilna, Katowic.

KRAKÓW. 11.40 Przegląd prasy kraj. Warsz. 11.58—12.10. Sygnał czasu, 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. z Warszawy. 15.00 Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50—16.10 Radjokronika z Warsz. 16.15—1645 Tr. z Warsz: program dla dzieci. 16.45—17.00 Muzyka z płyt gramof. 17.00 Kwadrans harcerski. 17.15—17.40 Odczyt z warszawy 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45—1910. Rozmait., komun. program na dzień nast. 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25—19.35. Muzyka z płyt gramof. 1935—1955. Pras. dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15. „Skrzynka pocztowa" —inż. St. Broniewski.. 20.15 Feljeton muzyczny z Warsz. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15. Komunikat z Warszawy. 22.30—1.45. Zbiorowa aud. Sylwestrowa 6-ciu rozgłośni polskich:22.30—23.58 Transm. ze Lwowa, Poznania, Krakowa. 24.00 Tr. z Warsz.: przemówienie nacz. dyr. P. R., p. t. Z Chamca 0.05 Przemówienie.dyrekcji lokalnych na wszystkich rozgłośniach. 0.10—0.45 Transm. z Warszawy. 0.45—1.15. Transm. z Wilna. 1.15—1.45. Transmisja z Katowic.

POZNAŃ 7.15—8.00 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 1400.—14.15 Kom. PATA, notowania giełdy pien. i zboż. - towar. 14.15—14.30 Kom. gosp roln.., sprawozd. o ruchu statków i t. d. 17.45—1845. Koncert z Warszawy 18.45—20.30 Dodatek do gazety Porannej R. P. 18.45. „Świat książek", wygł J. E. Skiwski. 19.00 Radjogawęda żołnierska organiz. przez D. O. K. 19.50. „Silva rerum" wygł. p. B. Busiakiewicz 20.10 Nadprogram z ilustr. muz komunikaty okazyjne. 20.30—22.15 Koncert muzyki lekkiej 22.15—22.30. Sygnał czasu 22.30—1.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 Rozgłośni Polskich.

ZAKWESTJONOWANIE ZNACZNEJ LICZBY AUTOBUSÓW

Mimo, że do 1 stycznia, t. j. do ostatecznego terminu przeglądu pojazdów mechanicznych użyteczności publicznej (autobusów i dorożek) pozostało tylko 3 dni, dotąd zgłoszono — ogółem z całego terenu województwa warszawskiego 117 wozów (z czego 93 autobusy) na ogólną liczbę 750 wozów. Z liczby 93 autobusów przyjęto bez żadnych zastrzeżeń tylko 13. Reszta musi być albo przerobiona, albo od 1 stycznia wycofana z ruchu. Większość tych autobusów nie może być przerobiona ze względu na poprzednią wadliwą budowę, gdyż wozy te są zbyt wąskie, krótkie i niskie.

Redaktor Naczelny: BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.